

POSTANOWIENIE

Dnia 25 kwietnia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Andrzej Siuchniński

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej, w dniu 25 kwietnia 2019 r.,

sprawy **K. K.**

skazanego z art. 177 § 1 i 2 k.k.,

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w P. z dnia 26 września 2018 r., sygn. akt V Ka [...],

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w C. z dnia 20 grudnia 2017r.,

sygn. akt II K [...],

p o s t a n o w i ł

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną,**
- 2. obciążyć skazanego K. K. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

K. K. wyrokiem Sądu Rejonowego w C. z dnia 20 grudnia 2017r., sygn. akt II K [...], został uznany za winnego tego, że:

„w dniu 29 stycznia 2017 roku w C. kierując samochodem osobowym marki B. o nr rej. [...] jadąc ulicą A. od strony ulicy P. w kierunku ulicy X. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 3 ust. 1, art. 19 ust. 1 i art 20 ust. 1 Ustawy z dnia 20.06.1997r. Prawo o ruchu drogowym, w ten sposób, iż przekraczając dozwoloną prędkość, jadąc z prędkością nie mniejszą niż 80 km/h, nie zachowując przy tym należytej ostrożności wjeżdżając na skrzyżowanie ulicy A. z ulicą H. podjął manewr ominięcia samochodu marki T. o nr rej. [...] wyjeżdżający z ulicy H. w wyniku czego stracił panowanie

nad samochodem, zjechał na znajdujący się po lewej stronie drogi pas zieleni oddzielający jezdnie, gdzie uderzył w znajdujących się w dozwolonym miejscu pieszych, w wyniku czego śmierć na miejscu poniósł pieszy W. M., natomiast jego ośmioletnia córka Z. M. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia mózgu oraz złamania kości udowej lewej, tj. obrażeń wyczerpujących dyspozycje art. 157 § 1 k.k.", tj. przestępstwa z art. 177 § 1 i 2 k.k. i za to skazany na karę 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności. Na podstawie art. 42 § 1 k.k., art. 43 § 1 k.k. został orzeczony wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 10 (dziesięciu) lat zaś na podstawie art. 46 § 1 k.k. zasądzono od niego na rzecz oskarżycielki posiłkowej B. M. kwotę 90.000 (dziewięćdziesiąt) tysięcy złotych tytułem częściowego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Od tego wyroku apelację wniósł obrońca oskarżonego, zarzucając:

1. obrazę przepisów postępowania mogących mieć wpływ na treść wyroku, tj.:

- art. 7 k.p.k. poprzez pominięcie przez sąd przy wyrokowaniu materiału dowodowego w postaci płyty z nagrania kamery monitoringu,
- art. 7 k.p.k. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego w postaci zeznań świadków przez nadanie im waloru wiarygodności,
- art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci dokumentacji oględzin z miejsca zdarzenia oraz opinii biegłego co doprowadziło do błędu w ustaleniach faktycznych,
- art. 7 k.p.k. poprzez dowolną ocenę materiału dowodowego w postaci opinii biegłego poprzez uznanie, że skutek w postaci potrącenia pieszych wywołała jedynie błędna decyzja oskarżonego, podczas gdy decyzja ta była odruchem bezwarunkowym, nad którym oskarżony nie panował, na skutek wymuszenia pierwszeństwa przez E. L.,

2. obrazę przepisów prawa materialnego:

- art. 1 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji uznania, iż odruch bezwarunkowy stanowiący odruch obronny jest czynem sprawczym przestępstwa,

- art. 425 § 1 k.c. przez jego niezastosowanie a tym samym zasądzenie od oskarżonego zadośćuczynienia, w sytuacji, gdy oskarżony działał odruchowo, w stanie wyłączenia świadomości,

- art. 43 § 1 k.k. poprzez wymierzenie kary przekraczającej w znaczny sposób stopień winy i bez uwzględnienia stopnia przyczynienia się E. L. do powstania wypadku drogowego,

- art. 63 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie, a tym samym brak zaliczenia tymczasowego aresztowania na poczet kary,

3. rażąco niewspółmierność kary oraz zastosowanego środka karnego wobec postawy prezentowanej przez oskarżonego nie tylko tuż po zdarzeniu, ale również w toku postępowania przygotowawczego i sądowego, wyrażonego ubolewaniem próby pojednania się z pokrzywdzonymi oraz nieuwzględnienia dotychczasowego trybu życia oskarżonego.

W konkluzji obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu ewentualnie o orzeczenie kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat, orzeczenie środka karnego zakazu prowadzenia pojazdów samochodowym na okres 3 lat, zaliczenie na poczet kary pozbawienia wolności okresu tymczasowego aresztowania oraz oddalenie wniosku o zadośćuczynienie lub o orzeczenie tego zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł.

Wyrokiem z dnia 26 września 2018r., sygn. akt V Ka [...], Sąd Okręgowy w P. zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że w miejsce przypisanego uprzednio czynu, przypisał oskarżonemu K. K., iż w dniu 29 stycznia 2017r. w C. kierując samochodem osobowym marki B. nr rej. [...], jadąc ulicą A. od strony ulicy P. w kierunku ulicy X. umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że jadąc z prędkością co najmniej 68 km/h i przekraczając prędkość administracyjnie dozwoloną, nie zachowując należytej ostrożności przy zbliżaniu się do skrzyżowania ulic A. i H., w wyniku nieustąpienia pierwszeństwa przejazdu przez samochód marki T. nr rej. [...] kierowanego przez E. L. wyjeżdżający z ulicy podporządkowanej, tj. ulicy H., podjął manewr hamowania i zjazdu na lewą stronę jezdni, w wyniku czego stracił panowanie nad swoim samochodem i zjechał na znajdujący się po lewej stronie drogi pas zieleni oddzielający jezdnie, gdzie

uderzył w znajdujących się w dozwolonym miejscu pieszych, w wyniku czego śmierć na miejscu poniósł pieszy W. M. a jego ośmioletnia córka Z. M. doznała obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy, stłuczenia mózgu oraz złamania kości udowej, tj. obrażeń ciała powodujących naruszenie czynności organizmu na okres powyżej 7 dni, tj. czynu z art. 177 § 1 i 2 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 2 k.k. wymierzył karę 3 lat pozbawienia wolności, obniżył środek karny zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych do 8 (ośmiu) lat, na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 29 stycznia 2017r. godz. 16.30 do dnia 14 lutego 2017r. godz. 16.00 zaś w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Od tego wyroku kasację wywiódł obrońca K. K., zarzucając:

1. rażące naruszenie prawa procesowego, mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie: art. 7 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. oraz art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. poprzez przekroczenie przez Sąd II instancji granic swobodnej oceny dowodu w postaci pisemnej opinii biegłego z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych P. Ż.;
2. rażące naruszenie prawa procesowego, mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. poprzez pominięcie przez Sąd opinii biegłego z zakresu technicznej i kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych P. Ż. w części zawierającej ustalenia w zakresie podjęcia przez oskarżonego instynktownej reakcji obronnej na zaistniałe warunki drogowe w formie odruchu bezwarunkowego;
3. rażące naruszenie prawa materialnego, mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie: art. 1 § 1 k.k. poprzez jego niezastosowanie w okolicznościach przedmiotowej sprawy, a tym samym uznanie, iż odruch bezwarunkowy oskarżonego polegający na dokonaniu manewru mającego na celu uniknięcie zderzenia z pojazdem prowadzonym przez E. L., a stanowiący odruch obronny, jest czynem sprawczym przestępstwa określonego w art. 177 § 1 i 2 k.k.;
4. rażące naruszenie prawa materialnego, mającego istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a mianowicie: art. 43 § 1 k.k. poprzez wymierzenie kary przekraczającej w znaczny sposób stopień winy oskarżonego.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do Sądu Okręgowego w P. do ponownego rozpoznania.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w C. w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja obrońcy jest bezzasadna w stopniu oczywistym, co skutkowało jej oddaleniem, na posiedzeniu, w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 523 § 1 k.p.k. kasacja może być wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

Lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonuje o rzetelności przeprowadzonej kontroli odwoławczej. Sąd odwoławczy odniósł się bowiem wprost do wszystkich sformułowanych w apelacji zarzutów, dokonując ich rzetelnej oceny. Uwzględniając apelację odnośnie do zarzutu wskazującego na wadliwość przyjętej za trafną przez Sąd I instancji opinii biegłego S., przeprowadził w postępowaniu dowód z opinii innego biegłego tj. biegłego P. Ż., ocenił ją w sposób prawidłowy, w konsekwencji ustalając, że bezpośrednią przyczyną wypadku nie było działanie oskarżonego, lecz nieprawidłowe zachowanie kierowcy T. - E. L.. W następstwie tego ustalenia wymierzył mu, niejako na nowo łagodniejszą karę pozbawienia wolności w wymiarze 3 lat (poprzednio wymierzono mu karę 3 lat i sześciu miesięcy) oraz skrócił okres zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów z 10 lat do 8 lat.

Autor kasacji, formułując zarzuty opisane w jej punktach 1, 2 i 3 czyni to w sposób powierzchowny, jak gdyby nie dostrzegając jurydycznej istoty problemu i bez zauważenia okoliczności faktycznych, które ustalił, posiłkując się opinią biegłego Ż., Sąd odwoławczy. W konsekwencji, we wspomnianych zarzutach, w sposób całkowicie nieczytelny usiłuje, w różnych aspektach, poszukiwać przyczyn przypisania oskarżonemu odpowiedzialności karnej za skutek w postaci zaistnienia wypadku w nieuwzględnieniu przez Sąd odwoławczy, że oskarżony do owego skutku doprowadził w wyniku odruchowo a więc instynktownie (zatem w jego mniemaniu w sposób niezawiniony) podjętego manewru ominięcia zajeżdżającego mu drogę samochodu T. i wynikającej stąd utraty panowania

nad pojazdem przez niego prowadzonym. Prawdopodobnie jest to następstwo wadliwego pojmowania lub też w ogóle niezrozumienia założeń powszechnie obecnie w doktrynie i orzecznictwie sądów przyjmowanej przy przestępstwach nieumyślnych koncepcji tzw. obiektywnego przypisania skutku. Przypomnieć zatem wypada, że owo obiektywne przypisanie określone w ustawie - tu w art. 177 k.k. § 2 k.k. – skutku następuje wtedy, gdy zostanie ustalone, że sprawca w zarzuczalny sposób naruszył reguły określonego postępowania z chronionym dobrem prawnym, między zachowaniem sprawcy a skutkiem istnieje związek przyczynowy i wreszcie, istnieje normatywna podstawa do przyjęcia, że zachowanie uczestnika ruchu drogowego, jako zwiększające ryzyko nastąpienia przestępnego skutku, zasługuje z kryminalno - społecznego punktu widzenia na ukaranie. W ustalonych i niekwestionowanych realiach faktycznych tej sprawy (podkreślić wypada za Sądem odwoławczym, że obrońca i oskarżony nie kwestionowali treści opinii biegłego Ż. na rozprawie) ustalono, że oskarżony zbliżając się do skrzyżowania i prowadząc swój samochód z prędkością 68 km/h nie miał już ani możliwości zatrzymania go na swoim pasie ruchu przed wymuszającym z prawej strony pierwszeństwo samochodem T. ani możliwości zmniejszenia prędkości do takiej, która pozwoliłaby uniknąć kolizji. Gdyby jednak oskarżony poruszał się z prędkością choćby tylko maksymalnie dopuszczalną w obszarze zabudowanym, tj. 50 km/h, to miałyby obie wyżej wspomniane możliwości, w rezultacie unikając ryzyka związanego z podjęciem gwałtownego manewru ominięcia wymuszającego pierwszeństwo pojazdu. Ta konstatacja pozwalała zapewne Sądowi odwoławczemu na rezygnację z obowiązku ustalenia, czy oskarżony w konkretnych warunkach zdarzenia, zbliżając się do ruchliwego i położonego przy galerii handlowej skrzyżowania, miał powinność zachowania szczególnej z tego powodu ostrożności i zmniejszenia prędkości jazdy do wysokości istotnie niższej niż dozwolona prędkość administracyjna (bowiem zachowanie prędkości administracyjnie dozwolonej nie zawsze będzie oznaczało, że kierowca zachował prędkość bezpieczną w rozumieniu przepisów prawa o ruchu drogowym).

W każdym jednak razie, oczywistym jest w ustalonych w sprawie realiach faktycznych, że oskarżony w sposób zarzuczalny naruszył zasady ruchu drogowego (bo przecież świadomie poruszał się z większą niż administracyjnie dopuszczalna,

prędkością), między takim jego zachowaniem a skutkiem w postaci wypadku polegającego na potrąceniu prawidłowo przemieszczających się pieszych jest niezaprzeczalne powiązanie przyczynowe (bo przecież poruszając się z prędkością dopuszczalną tego skutku by uniknął) a nadto istnieje wyraźna normatywna podstawa do przyjęcia jego odpowiedzialności karnej. Tej ostatniej kwestii wypadnie poświęcić nieco więcej uwagi. Przyjmuje się w sposób niekwestionowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że obowiązek dochowania prędkości administracyjnie dozwolonej (określonej w art. 20 p.r.d.) stanowi element zachowania ostrożności. Bowiem wyznaczenie prędkości administracyjnie dozwolonej jest rezultatem przyjętego przez ustawodawcę, niepodważalnego w danym momencie założenia, że tylko jazda z co najwyżej taką prędkością warunkuje zapewnienie należytego panowania, nawet w optymalnych warunkach, prowadzonym pojazdem (na marginesie; z prawnego punktu widzenia niczego w tej mierze nie zmienia to, że przepisy bezpieczeństwa w ruchu ustalane są dla „statystycznego” kierowcy i np. wyjątkowo uzdolniony kierowca mógłby uznać, że uwagi na jakość systemów w posiadanym samochodzie i swoje umiejętności jazdą bezpieczną będzie też w danych warunkach jazda z wyższą niż dozwolona administracyjnie prędkością).

Zatem, skoro z niekwestionowanych ustaleń faktycznych wynika, że gdyby oskarżony stosował się, prowadząc swój pojazd, przynajmniej do nakazu jazdy z prędkością dozwoloną, to do wypadku by nie doszło, **w sposób konieczny** pociąga za sobą wniosek, że do wypadku doszło na skutek niezachowania przez oskarżonego tego właśnie nakazu. Skoro celem nakazu dochowania prędkości administracyjnie dopuszczalnej jest zapobieżenie wypadkom w ruchu drogowym, to oskarżony, poruszając się z prędkością istotnie wyższą, naruszył zasadę bezpieczeństwa w ruchu drogowym, której przestrzeganie ma chronić np. przed tak tragicznymi skutkami jakie nastąpiły w tej sprawie i (pozostając na gruncie koncepcji obiektywnego przypisania) takie jego zachowanie istotnie zwiększyło ryzyko wystąpienia skutków stanowiących znamię art. 177 § 2 k.k. (zauważyć w tym miejscu warto, że ocena Sądu odwoławczego przyjmująca, choć nie wprost, nastąpienie owego zwiększonego ryzyka, nie była w kasacji zakwestionowana). W tej sytuacji jego odpowiedzialność karna nie może podlegać dyskusji.

Akceptowalna jest - zdaniem Sądu orzekającego w przedmiocie tej kasacji - teza wyrażana dość jednolicie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, że przyjęcie, jakoby naruszenie zasady bezpieczeństwa w ruchu polegającej na obowiązku dochowania prędkości administracyjnie dozwolonej nie tworzy normatywnej podstawy do przypisania kierowcy naruszającemu tę zasadę umyślnie i w sposób istotny (tu o niemal 20 km/h) skutku za zaistniały wypadek wówczas, gdy zostało ustalone, że dostosowanie się do niej zapobiegłoby skutkowi, byłoby z powodów kryminalno - społecznych całkowicie niesłuszne. Niczego w tej mierze nie zmienia to, że prowadzący samochód T. - E. L. współprzyczynił się do zaistnienia tragicznego w tej sprawie skutku w bardzo istotny sposób, jako że nie jest wyłączona możliwość przyjęcia, iż wszyscy uczestnicy ruchu drogowego naruszający w danym zdarzeniu drogowym zasady, choćby różne, bezpieczeństwa zwiększyli istotnie ryzyko powstania skutku w postaci wypadku a w konsekwencji powinni ponosić, indywidualnie, w granicach własnego zawinienia, odpowiedzialność karną, w odrębnie prowadzonych sprawach.

Obróńca oskarżonego w kasacji – jeśli podjąć próbę odczytania istoty zarzutów kasacyjnych - zdaje się wyrażać pogląd, że nie ma podstaw normatywnych do przypisania oskarżonemu skutku w postaci zaistniałego wypadku ponieważ to nie zakaz naruszenia obowiązku dochowania szybkości administracyjnie dopuszczalnej jako reguły ostrożności gwarantował, że do wypadku nie dojdzie, wywodząc iż oskarżony jadąc z ustaloną, wyższą, prędkością, nie mając możliwości uniknięcia zderzenia z autem wymuszającym pierwszeństwo, wykonał odruchowo gwałtowny manewr ominięcia go, doprowadzając do utraty kontroli nad swoim pojazdem. Zauważyć wobec tego należy, że takie jego zachowanie, choćby i odruchowe, jest jedynie pochodną pierwotnego, zawinionego, błędu polegającego na jeździe z prędkością przekraczającą administracyjnie dopuszczalną.

Inaczej mówiąc, gdyby oskarżony poruszał się nawet z maksymalnie dopuszczalną prędkością, to nie znalazłby się w sytuacji, w której zmuszony był do podjęcia wspomnianej reakcji obronnej. Warto w tym miejscu wspomnieć, że trafnie w wielokrotnie przywoływanym w orzecznictwie postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 2003r., sygn. akt III KK 339/03, Lex Nr 83784, stwierdzono, iż

w każdym przypadku istotnego przekroczenia prędkości administracyjnie dopuszczalnej jedyną okolicznością wyłączającą odpowiedzialność za skutek w postaci wypadku jest ustalenie, że niemożliwe byłoby uniknięcie kolizji i takich samych jej skutków także wtedy, gdyby prowadzany przez sprawcę pojazd poruszał się z prędkością administracyjnie dopuszczalną. Tak zaś w tej sprawie, w świetle dokonanych i niekwestionowanych w istocie ustaleń faktycznych, mających oparcie w opinii biegłego Ż., nie jest.

Zresztą, w realiach faktycznych sprawy, jeśliby nawet wyeliminować naruszenie reguły zachowania prędkości dopuszczalnej (do czego nie ma – jak wyżej powiedziano podstaw) jako pozostającej w związku normatywnym ze skutkiem w postaci przedmiotowego wypadku, to i tak należałoby ustalić, czy oskarżony nie popełnił błędu w technice jazdy, doprowadzając do utraty panowania nad swoim pojazdem, przez zbyt gwałtownie i nieumiejętnie wykonany manewr hamowania z jednoczesnym wykonaniem skrętu w lewo. Poza tym, zauważyć należy, że obrońca oskarżonego formułując zarzuty kasacyjne wywodzi, że skoro manewr oskarżonego jako obronny dokonany został instynktownie, to „nie ma pewności czy podobnego odruchu bezwarunkowego nie można byłoby zaobserwować u oskarżonego w przypadku identycznych warunków drogowych oraz jazdy z przepisową prędkością”, w związku z czym i tak doszłoby do potrącenia pieszych. Jest to argumentacja nieco kuriozalna, jeśli zważyć, że w ustalonych okolicznościach sprawy wiadomo, że oskarżony jadąc z prędkością dopuszczalną nie musiałby w ogóle hamować i wykonywać jakichkolwiek manewrów obronnych zmniejszając po prostu prędkość do prędkości samochodu T.. Jeśliby natomiast doprowadził w takiej sytuacji do przedmiotowego wypadku to w sposób oczywisty także istniałaby normatywna podstawa do przypisania mu zaistniałego skutku bowiem oznaczałoby to, że naruszył regułę ostrożności w postaci nienależytego obserwowania, w obrębie skrzyżowania, przedpola jazdy, w następstwie czego wykonałby zbyteczny a niebezpieczny i niezgodny z techniką jazdy manewr hamowania z jednoczesnym skrętem w lewo. Słowem tym bardziej musiałby ponieść odpowiedzialność karną za spowodowanie wypadku. Odnosnie do zawartych w uzasadnieniu kasacji wywodów, jakoby wykonanie, w odruchu warunkowym, bo zmierzającym do uniknięcia kolizji, manewru hamowania

z jednoczesnym skrętem kierowanego pojazdu, nie jest czynem w znaczeniu ontologicznym, podlegającym ocenie prawnej, ma charakter tak absurdalny, że nie wymaga jakiegokolwiek komentarza.

Jeżeli zaś idzie o zarzut z pkt. 4 kasacji, to jest on także oczywiście bezzasadny, skoro wskazuje jedynie na obrazę art. 43 § 1 k.k. poprzez wymierzenie oskarżonemu kary przekraczającej w znaczny sposób stopień jego winy, który powinien być limitowany znacznym zakresem przyczynienia się prowadzącego samochód T. - E. L.. Oznacza to bowiem, że autor kasacji zarzuca w istocie rażącą niewspółmierność orzeczonego wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych, nie zaś orzeczonej kary pozbawienia wolności. Po pierwsze zarzut rażącej niewspółmierności kary nie jest w kasacji strony dopuszczalny (art. 523 § 1 k.p.k.), po drugie wymierzając oskarżonemu środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych przez okres ośmiu lat, Sąd odwoławczy nie mógł obrazić przepisu art. 43 § 1 k.k., ponieważ miał on możliwość wymierzenia go, zgodnie z tym przepisem w przedziale od roku do lat dziesięciu. Nie postawiono natomiast zarzutu obrazy przepisów prawa materialnego regulujących zasady wymiaru kary i środków karnych, a - co także przecież powinno być oczywiste - Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację jedynie w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, obciążając skazanego kosztami postępowania kasacyjnego w myśl art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.